



Regionalne spotkanie Taizé we Lwowie

od 27 kwietnia do 1 maja 2018 r.

Zaufanie pozwoliło im zobaczyć

Jezus znowu ukazał się nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy macie co na posilek?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci.

A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?» bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

(Ewangelia wg św. Jana 21, 1-14)

Rozważanie na kwiecień

Bardzo rodzinna scena. Jezioro Tyberiadzkie, grupa rybaków, pracowali całą noc i niczego nie złowili. Zupełnie jakbyśmy znaleźli się u początków ewangelii (por. Łk 5, 1-11). A jednak jest jakaś różnica. Oni już poznali Chrystusa, żyli obok Niego. Słuchali Jego nauki, widzieli cuda, w Nim złożyli całą swoją nadzieję i teraz wydaje się, że przegrali.

W zetknięciu z taką porażką uczniowie nie wiedzą, co robić. Próbują więc wrócić do tego, co znają najlepiej, do łowienia ryb. Może wobec pustki, jaką odczuwają, to da im poczucie pewności? I w tej pustce przychodzi do swoich uczniów Jezus, aby pomóc im pójść dalej. Posługuje się ich porażką, aby pomóc im zrozumieć, że zostali powołani do czegoś dużo większego. Obietnica, jaką otrzymali na początku, wypełni się. Mimo swoich ograniczeń ci rybacy staną się rybakami ludzi (Łk 5, 10).

Jak Jezus to sprawił? Zmartwychwstały nie upokarza swoich uczniów. Zbliży się do nich ze słowami pełnymi czułości, jak biedak. „Dzieci, macie coś do jedzenia?” Później pojawią się słowa, które zachęcą ich, by zaryzykowali od nowa. „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie” (w. 6) Na te słowa uczniowie mogliby sobie pomyśleć: „Kim jest ten człowiek, żeby nas uczył, jak łowić ryby?” A jednak zaufali. Jak na początku ewangelii (Łk 5, 5) zaufanie pozwoliło im zobaczyć, że to jest Pan!

Pytania do wymiany myśli w małych grupach

- ▶ Jakie są moje reakcje na porażkę?
- ▶ Kiedy doświadczyłem tego, że porażka stała się sposobem, w jaki Bóg zachęca mnie do pójścia dalej?
- ▶ Kiedy w moim codziennym życiu mogę powiedzieć: To jest Pan, Zmartwychwstały?
Co pomaga mi odkrywać zawsze i wciąż od nowa Jego obecność?